Nr. 222. Kraków, Poniedziałek 14 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przesilenie w Kole polskiem. Ustąpienie prezesa Bilińskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 maja.

W Kole polskiem wybuchło przesilenie w ostrej formie. Barometr Koła już dawno wskazywał na burzę, atoli wypadki ostatnich dni przyśpieszyły wybuch przesilenia. Na niedzielnem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego oznajmił prezes Biliński, że składa godność prezesa Koła. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Koła polskiego dymisya ta podana będzie oficyalnie do wiadomości Koła. Razem z prezesem Bilińskim ustąpić zamierza całe prezydyum. Wybór nowego prezesa i innych członków prezydyum nastąpić ma na jednem z najbliższych posiedzeń Koła.

Dziś przed południem zajmą się poszczególne kluby Koła sprawą wyboru prezesa. Pełne posiedzenie Koła, zwołane na godz. 11 przed południem, odroczone zostało na godz. 5 po południu. O godz. 11 przed południem zbierze się natomiast komisya parlamentarna, celem przygotowania wniosków na plenarne posiedzenie Koła.

Na obecne przesilenie w Kole polskiem składają się sprawy rzeczowe i osobiste. Do pierwszych należy kwestya wyodrębnienia Galicyi, stosunek Koła polskiego do rządu i ogólna sprawa polska, do drugich przesilenie prezydyalne, tudzież afera Głąbińskiego.

Stan sprawy wyodrębnienia Galicyi jest znany. Termin 10 maja, wyznaczony przez rząd, minął bez rezultatu.

Rząd, który sądził, że w ciągu kilku dni zdoła załatwić to, nad czem Koło polskie pracowało pięć miesięcy, doszedł do przekonania, że wyodrębnienie Galicyi wymaga dłuższych studyów i rokowań, do czego potrzeba kilku miesięcy czasu.

Wyłoniła się tedy kwestya, jak się Koło polskie ma zachować w nowej sytuacyi. Na niedzielnem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła ludowcy zgłosili wniosek, uznający sprawę wyodrębnienia Galicyi za nieaktualną i zażądali przejścia nad nią do porządku dziennego. Wniosek ten atoli nie znalazł poparcia u innych grup.

Socyaliści zaś zażądali, aby Koło polskie przeszło do opozycyi przeciw rządowi.

Komisya nie powzięła jednak na wczorajszem posiedzeniu żadnych uchwał i odroczyła się do poniedziałku, wychodząc z założenia, że ustalenie stosunku Koła polskiego do rządu musi być zadecydowane po dojrzałej rozwadze. Decyzya w tej sprawie zapadnie dzisiaj, w poniedziałek, po ponownych naradach klubów.

W sprawie ogólno-polskiej ludowcy zgłosili daleko idące wnioski, domagając się zjednoczenia ziem polskich.

Kwestya następstwa po dr Bilińskim natrafia na trudności. Dotąd nie wiadomo, który z licznych, wymienianych kandydatów, będzie miał szanse wyboru. Grupa demokratyczna nie powzięła w tej sprawie decyzyi. Posłowie dr German i dr Leo oświadczyli, że ewentualnego wyboru nie przyjmą. Konserwatyści wysuwają na stanowisko prezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Afera pos. Głąbińskiego wejdzie na porządek dzienny na posiedzeniu Koła w dniu 15 bm. Referować ją będzie pos. Krogulski.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 maja 1917:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Włoski teren wojny.

Na froncie armii nad Soczą rozgorzały wczoraj gwałtowne walki działowe. Nieprzyjaciel rozwinął działalność swych dział i minierek na całym froncie między Tolminem i morzem. Ogień jego trwał całą noc i trwa jeszcze. Nasza artylerya odpowiada ze skutkiem.

Także w Karyntyi i Tyrolu zabrały miejscami z obu stron żywszy głos działa.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 13 maja 1917:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: **Wielkie ataki Anglików rozbiły się. Po bardzo silnem przygotowaniu działowem, które rozszerzyło się na całe pole bitwy między Arras, Lens i Queant, ruszyli Anglicy wczas rano między Gavrelle i Scarpe, z obu stron gościńca Arras—Cambrai i koło Bullecourt na nasze linie. W Roeux udało się im wtargnąć. We wszystkich innych miejscach zostali ogniem i w walce wręcz wśród najcięższych strat odrzuceni.**

Wieczorem nastąpiło z obu stron Monchy kilka nowych ataków, które wobec naszej dzielnej obrony również się krwawo rozbiły. Korzyści, jakie Anglicy zdołali osiągnąć w Bullecourt, odebrało im dzielne przeciwuderzenie batalionu gwardyi. Dziś rozszalały o wieś nowe walki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Podczas gdy na północ od Aisne chwilami jest spokojniej, zaostrzyła się walka artyleryi nad kanałem Aisne—Marne i w Szampanii w kierunku wschodnim aż poza Tahure. Nocny atak Francuzów z obu stron gościńca Corbeny—Pontavert spełzł bez skutku.**

Nieprzyjaciel utracił dnia 12 bm. w walkach powietrznych czternaście, od ognia obronnego z ziemi trzy samoloty. Jeden francuski lotnik musiał z konieczności wylądować poza naszemi liniami.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych zmian.

Bałkański teren wojny.

Na wzgórzach od Dobropola, na wschód od Czerny i na południe od Huma odrzucono kilka nieprzyjacielskich ataków. Pozycye tamtejsze znajdują się w zupełności silnie w naszem ręku.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 14 maja.

Biuro Wolffa donosi 13 maja wieczór:

Pod Arras żywy ogień. Częściowe wypady Anglików ku parkowi w Oppy i ku Bullecourt rozbiły się. Na froncie Aisny i w Szampanii sytuacya niezmieniona.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 maja.

(Dnia 12 bm.) Front macedoński:

W łuku Czerny około 9-tej przed południem podjął przeciwnik atak na wzgórze 1050, przygotowany gwałtownym ogniem dział i miotaczy min. **Odparto go ogniem i w walce zbliska.**

Na wschód od Czerny przed południem **odparto nieprzyjacielski atak ogniem zaporowym a po części w walce bombami.** Po południu i w nocy podjął nieprzyjaciel **dwa ataki, które odparto krwawo.** W okolicy Mogleny działalność bojowa bardzo żywa. Po uporczywym ogniu działowym, który około południa zamienił się w huraganowy, zaatakował nieprzyjaciel znowu bez skutku w kierunku na Dobropole. Na razie toczy się tam nowa walka. Na innych odcinkach frontu Mogleny **odparto kilkakrotne ataki nieprzyjaciela z łatwością.**

Na wschód od Wardaru działalność bojowa była dość żywa. Na południe od wsi Huma, po świetnym kontrataku, **zmusiliśmy Francuzów do opróżnienia rowów, które wczoraj obsadzili byli. Nieprzyjaciel poniósł bardzo wielkie straty. Około 1.000 Francuzów leży przed naszymi rowami.** Wzięliśmy 227 jeńców. Nowe ataki, podjęte około południa i wieczór, zostały przez nasz ogień działowy i karabinów maszynowych łatwo odparte. Na zachód od Alczakmale i na południe od Gewgheli próbowały nieprzyjacielskie oddziały posunąć się przeciw naszym najprzedniejszym posterunkom, zostały jednak wstrzymane ogniem.

Wojska rosyjskie we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Rosyjskie wojska we Francyi nie chcą już walczyć na rzecz francusko-angielskich interesów, gdyż po poniesieniu ciężkich strat koło Brimont poznały że się im zawsze przydziela najcięższe zadania i ofiarowuje na rzecz francusko-angielskiego imperyalizmu. Nowe dochodzenia wykazały, że rosyjskie związki samowolnie opuściły przydzielone im pozycye i cofnęły się.

Objawy pokojowe.

(Telefonem).

Amsterdam, 14 maja.

Paryski korespondent „Tijd" donosi, że konferencya delegatów państw koalicyi, która odbędzie się w Paryżu, zajmie się **stanowiskiem mocarstw centralnych w sprawie pokoju.**

Korespondent oświadcza, że **pewne pozytywne fakty uzasadniają nadzieję bliskiego pokoju.**

Socyalistyczny „Het Volk" donosi: Liczne banki i zakłady spedycyjne radzą urzędnikom, aby starali się o urlopy letnie przed sierpniem, gdyż po zawarciu pokoju trzeba się będzie liczyć z ogromnym nawałem pracy.

Lloyd George o pokoju odrębnym z Austro-Węgrami.

Haga, 14 maja.

„Tijd", wychodzący w Amsterdamie, donosi z Paryża:

Lloyd George na konferencyi w Paryżu zajmował się **sprawą zawarcia odrębnego pokoju z Austro-Węgrami.** Lloyd George oddaje się nadziei, że zdoła odsunąć Austro-Węgry od Niemiec.

Armia rosyjska za pokojem.

Berlin, 14 maja.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Malmö:

Wojska rosyjskie na froncie bojowym, otrzymawszy wiadomość o niedawnych wypadkach w Petersburgu, urządziły wielkie demonstracye. Pierwsze autentyczne wiadomości nadeszły z armii trzeciej. Całe oddziały schodziły ze stanowisk rezerwowych i brały udział w zgromadzeniach. Żołnierze oświadczyli na tych zgromadzeniach, że solidaryzują się z Radą robotników i żołnierzy i nie chcą dalej walczyć dla zdobyczy. Nikt przeciw tej uchwale nie wystąpował, aczkolwiek większość oficerów jest za rządem tymczasowym.

Wielkie demonstracye odbyły się w Rydze w ogrodach Cesarskim i Strzeleckim. Brały w nich udział tysiące żołnierzy. Domagano się, ażeby rząd rosyjski natychmiast wystąpił wobec Niemiec z propozycyami pokoju bez aneksyj. Jeżeli Niemcy takie propozycye pokojowe odrzucą, to żołnierze rosyjscy będą wiedzieli, o co walczą, a jeżeli Niemcy je przyjmą, a reszta państw koalicyi odrzuci, to w takim razie niechaj te państwa same walczą dalej.

Radko Dimitrjew wygłosił w ogrodzie Cesarskim mowę, w której pomiędzy innemi podniósł, że żołnierze rosyjscy mają obowiązek wyprzeć nieprzyjaciół z kraju, poczem dopiero będzie można mówić o pokoju. Mowę tę przerywano często energicznemi okrzykami. Jeden z żołnierzy oświadczył, że wyrzucanie nieprzyjaciół z kraju przy pokoju bez aneksyj będzie zbytecznem. Jeżeli nieprzyjaciel zobowiąże się opuścić zajęte terytorya, to będzie zbytecznem przelewanie krwi, ażeby siłą osiągnąć to, co można osiągnąć przez dyplomacyę. Trzeba wystąpić wobec Niemiec z wezwaniem do pokoju, a wtedy będzie można dowiedzieć się, jakie cele wojenne mają Niemcy.

Żołnierze wysłali następnie telegram gratulacyjny do Rady robotniczo-żołnierskiej, którą zarazem wezwali, ażeby zmusiła rząd do wystąpienia z propozycyami pokojowemi.

Z Rosyi.

Przesilenie gabinetowe w Rosyi.

Genewa, 14 maja.

Socyaliści tutejsi otrzymali z Petersburga wiadomość, że na razie nie zostanie jeszcze ogłoszona wiadomość o rekonstrukcyi gabinetu rosyjskiego. Nie ulega atoli wątpliwości, że Milukow i Guczkow ustąpią. Prezydent gabinetu ks. Lwow pozostanie wprawdzie, ale tekę ministerstwa spraw wewnętrznych odda w inne ręce. Tę tekę, jakoteż teki ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych obejmą mężowie zaufania Rady robotniczo-żołnnierskiej.

Rada robotniczo-żołnierska wobec rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 maja.

»Dagens Nyheter« donosi z Haparandy: W Petersburgu odbywają się narady zastępców petersburskiej i moskiewskiej Rady robotniczo-żołnierskiej w sprawie wstąpienia do rządu tymczasowego.

Kongres delegatów armii frontowej w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 maja.

(12 maja). Na życzenie wysłańców armii czynnej, którzy się zebrali w Petersburgu, na kongres, Milukow dał wyjaśnienia co do niektórych spraw polityki zagranicznej i powiedział między innemi: Tajne układy istnieją, ale nie mogą być publicznie ogłoszone, ponieważ takie ogłoszenie równałoby się wyjawieniu tajemnic i szkodziłoby nietylko interesom demokracyi rosyjskiej, lecz także demokracyi innych sojuszników **i mogłoby doprowadzić do zerwania między Rosyą a jej sprzymierzeńcami.** Sprzymierzeńcy są jednak zdania z Rosyą co do tego, że **celem wojny ma być prawo narodów do swobodnego rozwoju narodowego. Co się tyczy aneksyi i odszkodowań, trzeba ściśle określić znaczenie, w jakiem je sojusznicy rozumieją.** Sojusznicy obstają przy tem, że **ci, którzy dopuścili się spustoszeń i rabunków, mają dotyczącym krajom zwrócić szkody.** W krajach sojuszników wybuch rewolucyi z początku powitano z radością, później jednak powstały obawy, że w Rosyi mogłyby wziąć górę sympatye do Niemiec. Prócz tego nieporządki w aprowizacyi i brak amunicyi przejmowały sprzymierzeńców Rosyi obawami. **Według urzędowych wiadomości sytuacya w Niemczech jest krytyczna,** zresztą Niemcy nie zwracają się teraz przeciw Rosyi. Ameryka proponuje Rosyi bardzo korzystną pożyczkę i daje jej do dyspozycyi inżynierów do rozbudowania kolei sybirskich i do innych robót technicznych.

Petersburg, 14 maja.

(12 maja) Ag. pet. Członek wydziału wykonawczego, Skobielew, na zapytanie co do bratania się żołnierzy na froncie, oświadczył w ciągu posiedzenia delegatów z frontu, że **skoro cały rosyjski proletaryat odrzuca z oburzeniem odrębny pokój,** więc każdy żołnierz, który niejako sam zawiera osobny pokój z Niemcami, szkodzi ogólnej sprawie rosyjskiej demokracyi. Armia musi być potężnym, gotowym do boju organizmem, nie **powinna pozostawać w rowach strzeleckich i w nieruchomości, lecz musi się chwycić ofenzywy i wykonywać te ruchy wojenne, których wymaga taktyka i strategia.**

Petersburg, 14 maja.

Minister wojny Guczkow na posiedzeniu delegatów z frontu wygłosił mowę, w której opisał stan dezorganizacyi, jaką pozostawił stary rząd w wyrobie amunicyi. Zaopatrzenie w amunicyę jest teraz o wiele lepsze niż przed dwoma miesiącami. Gdy dojdzie do skutku ostateczna umowa z Ameryką, co do transportów, kwestya amunicyi będzie rozwiązana w sposób pomyślny. **Kwestya zaopatrzenia w środki żywności, zwłaszcza kwestya paszy, stoi bardzo niepomyślnie.** Wkońcu oświadczył minister, że jest zwolennikiem demokratyzacyi armii.

Francuski minister Thomas w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 maja.

Ag. pet. Francuski minister zbrojeń Thomas został po południu przyjęty przez komitet wykonawczy rady robotniczo-żołnierskiej. — Po serdecznem powitaniu przez prezydenta, Thomas w dłuższej mowie wyłuszczył, czego opinia publiczna spodziewa się po nowej Rosyi. Francya była przez pewien czas zaniepokojona co do poparcia przez Rosyę. Francuscy demokraci spodziewają się, że nowa Rosya poprze Francyę bez żadnych zastrzeżeń. Thomas podniósł, że jest rzeczą pożądaną, żeby socyalistyczne partye wszystkich krajów sformułowały jasno swoje zasady, lecz to nie powinno Niemcom dać sposobności do nowej intrygi. Dla urzeczywistnienia idei demokratycznych musi się usunąć Niemcy przez współdziałanie wszystkich. Wywodów tych wysłuchano z zainteresowaniem. Wydział zażądał terminu do poniedziałku, aby odpowiedzieć na nowe pytania. W poniedziałek odbędzie się nowa konferencya z Thomasem.

Socyalista duński Borgbjerg w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 maja.

Szwedzkie biuro telegraficzne donosi:

Duński socyalista Borgbjerg wrócił wczoraj z Petersburga. W wywiadzie oświadczył, że pojechałby do Rosyi, aby w swoim charakterze, jako szczery przyjaciel pokoju i członek skandynawskiego komitetu pokojowego, działać dla pokoju. **Rada robotniczo-żołnierska jest w tej chwili panią sytuacyi w Rosyi.** Został przez nią jak najlepiej przyjęty. Dzięki podróży Borgbjerga, uchwalono inicyatywę do konferencyi takiej, jaką zwołała delegacya holenderska, co wówczas nie było jeszcze w Rosyi wiadome. **Ucieszono się tam także wiadomościami przyniesionemi przez Borgbjerga o zapatrywaniach niemieckiej większości socyalistycznej na pokój. Zapatrywania te poznał był Borgbjerg przed swojem odjazdem z autentycznych źródeł większości i kierownictwa syndykatów.** Natomiast mniejszą wagę przywiązywał do zapatrywań grupy mniejszości, ponieważ prawdziwy wpływ posiada większość.

Vandervelde w Petersburgu.

Berlin, 14 maja.

„Berliner Zeitung am Mittag" donosi ze Sztokholmu:

Belgijski minister skarbu, przywódca socyalistów Vandervelde, przybył do Petersburga. Na dworcu powitali go Kierenski i Plechanow.

Generał Evert przeciw rewolucyi.

Sztokholm, 14 maja.

„Russkoje Słowo" donosi:

General Evert został postawiony przed sąd wojenny za to, że miał zamiar na czele swoich wojsk wyruszyć na Moskwę i przywrócić dawne rządy.

Możliwość ewakuacyi Petersburga.

Kolonia, 14 maja.

„Kölnische Zeitung" donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości z Petersburga, rosyjski minister wojny odbył długą konferencyę z Radą robotniczo-żołnierską. Omawiano pomiędzy innemi **możliwość ewakuacyi Petersburga z powodu braku żywności,** co przedewszystkiem dotknęłoby robotników.

Równie w Moskwie położenie jest poważne. Ludność z powodu głodu urządza codziennie demonstracye i żąda ustąpienia rządu.

Prasa finlandzka wzywa Rosyan, ażeby nie przyjeżdżali do Finlandyi, której grozi już głód. W ostatnich miesiącach Finlandya nie otrzymała z Rosyi żadnego zboża.

Szpiegostwo angielsko-francuskie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 maja

»Svenska Tagbladet« donosi z Haparandy: Jak donosi petersburski korespondent fińskiego dziennika socyalistycznego »Tiös«, socyalistyczna partya robotnicza Rosyi otrzymała jasne dowody na to, że agenci angielscy i francuscy uprawiają szpiegostwo pocztowe na granicy szwedzko-rosyjskiej i zatrzymują wszystkie podejrzane listy.

Kanclerz niemiecki w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 maja.

Niemiecki kanclerz państwa **Bethmann Hollweg przybył tu wczoraj rano w celu konferowania z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem. Bethmann Hollweg został wczoraj w południe przyjęty przez cesarza w Laxenburgu,** a po audyencyi był na śniadaniu u pary cesarskiej. Wczoraj spożył kanclerz obiad w towarzystwie hrabiostwa Czerninów i wrócił nocnym pociągiem do Berlina. **Narady będą w Berlinie kontynuowane w najbliższym czasie.**

Przed wyborem prezydenta Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu grupy demokratycznej Koła polskiego omawiano także sprawę wyboru prezydenta Izby posłów. Demokraci polscy zajęli stanowisko, że jednemu stronnictwu nie przysługuje prawo mianowania kandydata, bez porozumienia się z innemi stronnictwami. Demokraci polscy postanowili tedy przedłożyć Kołu polskiemu wniosek, w myśl którego **członkom Koła zostawioną ma być swoboda głosowania przy wyborze prezydenta Izby.**

———o———

Trudności paszportowe dla delegatów socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Berlin, 14 maja.

„Vorwaerts" protestuje przeciw trudnościom, jakie rząd niemiecki czyni pewnym delegatom socyalistycznym, którzy chcą jechać na konferencyę socyalistyczną do Sztokholmu. Dotyczy to delegatów mniejszości socyalistycznej.

Socyaliści angielscy pod dozorem policyi.

Bern, 14 maja.

„Berner Tagblatt" donosi z Hagi:

Wedle wiadomości z Londynu, **socyalistyczni członkowie angielskiej Izby gmin znajdują się pod ciągłym dozorem tajnych agentów policyi.** Korespondencya tych posłów podlega surowej cenzurze. W ten sposób chce rząd angielski zabiedz podawaniu wiadomości socyalistom rosyjskim, które wywierają wielki wpływ na opinię publiczną w Rosyi.

Socyalistom, którzy chcieli udać się do Sztokholmu na konferencyę, **władze angielskie odmówiły paszportów.**

Szkoły polskie w Rosyi.

Jako jedno z najważniejszych swoich zadań Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Rosyi uznał opiekę nad wygnańcami w kierunku oświatowo-wychowawczym, wychodząc z zasady, że najcenniejszym materyałem ludzkim dla ojczyzny jest pokolenie, na którego barki spadnie w znacznej mierze wielki czyn odbudowania zniszczonej przez klęski dziejowe Polski. W tym celu Komitet w ciągu pierwszego roku działalności na wygnaniu rozwinął niezmiernie szeroką akcyę i osiągnął w tym kierunku poważne rezultaty.

Liczba 48.425 dzieci, znajdujących się w początkowych zakładach wychowawczych C. K. O., rozsianych na całym obszarze państwa rosyjskiego, w najbardziej nawet oddalonych jego krańcach, wymownie świadczy, że pod względem wychowania młodzieży C. K. O. spełnił zaszczytnie swój obowiązek narodowy i społeczny. Stosunek ilości dzieci, korzystających z dobrodziejstw oświaty do ogólnej ilości 333.794 wychowańców, będących pod opieką C. K. O., wyraża się w liczbie 14 procent. Ogółem C. K. O. posiada 981 początkowych zakładów wychowawczych różnego typu, 2 szkoły średnie, 7 internatów dla uczącej się młodzieży szkół średnich i 15 szkół zawodowo-rzemieślniczych.

Z powyżej wskazanej liczby, 704 zakłady należą do typu szkół początkowych i ochron z nauczaniem, z ogólną liczbą 36.513 dzieci, z nich 439 zakładów znajduje się po wsiach, a ilość dzieci, pobierających w nich naukę, wynosi 20.957 i 275 zakładów w miastach z 15.556 dziećmi. Pozostałe 227 zakładów z 11.912 dziećmi stanowią typ ochronek z nauczaniem i z przytuliskiem, gdzie dzieci znajdują, oprócz nauki, całkowite utrzymanie. — Z nich 137 zakładów z 5.932 dziećmi urządzono na

wsi i 140 zakładów z 5.980 dziećmi znajduje się po wsiach. Tym sposobem z ogólnej ilości 48.425 dzieci. 11.912 (to jest 24.6 procent) korzystało z całkowitego utrzymania w instytucyach C. K. O. Na wsi rozmieszczono ogółem 476 zakładów z 26.889 dziećmi (55.5 procent), w miastach 405 zakładów z 21.539 dziećmi (44.5 procent). Personal wychowawczy i nauczycielski liczy 1.800 osób. — Kontrolę zakładów wychowawczych C. K. O. spełniają pełnomocnicy okręgowi i 6 fachowych inspektorów szkolnych objazdowych. Działalność C. K. O. w kierunku narodowo-wychowawczym objęła całe państwo rosyjskie i dochodzi do najodleglejszych nawet punktów Syberyi i Kaukazu.

Zadanie — jak stwierdza prasa polska w Rosyi — nie było łatwem. Zakłady C. K. O., rozsiane przeważnie po wsiach i małych miasteczkach, częstokroć odległych na setki wiorst od kolei, miały do zwalczenia niezmierne trudności organizacyjne. Trzeba było wynaleźć personal, któryby chciał poświęcić się na rzeczywiste wygnanie zdala od ośrodków kulturalnych, wśród obcego otoczenia, trzeba było znaleźć mieszkania, sprowadzić choć prymitywne przybory szkolne, nakoniec należało w wielu bardzo wypadkach zwieźć wygnańców o setki wiorst, żeby módz stworzyć ognisko nauki i myśli polskiej. W niektórych wypadkach instruktorzy C. K. O. znajdowali pomoc wśród miejscowej kolonii polskiej, dawniej osiadłej, w większości jednak miejscowości, gdzie się znajdują zakłady wychowawcze C. K. O., w wioskach i osadach wśród głuchych stepów, nie spotykano rodaków, dawniej osiadłych i należało liczyć jedynie na własne siły.

Około szkół grupuje się zwykle całe życie polskie w danej miejscowości, co tem bardziej uwydatnia ich znaczenie. C. K. O. uważa organizacye sieci szkolnej za ukończoną, jakkolwiek ciągle jeszcze napływają żądania stwarzania nowych zakładów. Niestety, środki, posiadane przez C. K. O., jakkolwiek bardzo znaczne, nie pozwalają na to.

Kronika.

Kraków, 14 maja.

Akademia ku czci ś. p. profesora Stanisława Krzyżanowskiego. Wczoraj w południe odbyła się w auli uniwersytetu staraniem Kółka historyków uroczysta Akademia ku czci ś. p.. profesora dra Stanisława Krzyżanowskiego. W przepełnionej auli zagaił uroczystość prezes koła historyków, p. J. Lipski, poczem profesor dr Władysław Semkowicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat: »Działalność naukowa profesora Krzyżanowskiego na polu paleografii, dyplomatyki i średniowiecznej historyi Polski«. — Prelegent roztoczył przed słuchaczami obraz pracowitej i systematycznie pogłębianej działalności ś. p. Krzyżanowskiego na polu pomocniczych nauk historycznych, które zmarły uczony uważał zawsze tylko za szczebel do pogłębiania wiedzy historycznej.

Profesor Jan Ptaśnik mówił treściwie o działalności zmarłego na polu archiwistyki i historyi Krakowa, podnosząc jego pracę, jako redaktora »Biblioteki Krakowskiej« i »Rocznika Krakowskiego«, jako znawcy miłośnika i prezesa Krakowskiego Towarzystwa miłośników Krakowa, która w niemałej części zawdzięcza zmarłemu profesorowi swój rozkwit w szeregu lat ostatnich. Ostatnim mówcą był doc. dr St. Zaborowski, który scharakteryzował działalność ś. p. Krzyżanowskiego na katedrze uniwersyteckiej.

Aula była szczelnie zapełnioną publicznością, oraz młodzieżą uniwersytecką. Sfery profesorskie reprezentowane były bardzo licznie.

Aprowizacya miasta. Wczoraj w południe odbyło się zwyczajne posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej w biurze delegata dra Adama Fedorowicza.

Omawiano bardzo szczegółowo sprawę dostaw ziemniaków, których obecnie niema w mieście zupełnie. Brak ten dotyka wszystkie warstwy krakowskiej ludności. Gmina czyni dalsze starania o zakupno nowych zapasów, aby chociaż częściowo zaradzić temu przykremu brakowi. Namiestnik hr. Huyn i delegat Fedorowicz odnieśli się nadto do naczelnej władzy gubernialnej w Lublinie o dopuszczenie wywozu z Królestwa Polskiego pewnej ilości wagonów z ziemniakami w myśl poprzedniego przyrzeczenia, które zrealizowanem nie zostało. Na razie w Krakowie ziemniaków nigdzie nie sprzedają.

Zakład obrotu bydłem dostarczył w ostatnim tygodniu dla Krakowa zaledwie 263 sztuki bydła rogatego zamiast 400 sztuk, cieląt 23 zamiast 500, nierogacizny 580 zamiast 800 sztuk. Taki kontyngent nie pokrywa zupełnie zapotrzebowania. Zarząd miasta interweniował, by dostawę bydła rzeźnego i nierogacizny zwiększyć, oraz umożliwić miastu kupowanie żywego towaru wprost w wyznaczonych w tym celu powiatach.

Zapasy mąki nadchodzą bardzo nieregularnie. W dniach najbliższych spodziewaną jest mąka rumuńska dla Galicyi.

Również transporty węgla opałowego są bardzo małe i nie wystarczające. Grosiści od trzech tygodni nie otrzymują węgla krajowego. Składy miejskie posiadają obecnie kilkadziesiąt wagonów węgla, który ludność nabywa w drobnych ilościach.

Jak więc z powyższego sprawozdania wynika, obecnie w dziedzinie aprowizacyi w Krakowie panują ogromne i stałe braki, które nie prędko będą usunięte.

Monopol wykupna masła. Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, wkrótce ma być wprowadzony rządowy monopol dla wykupna masła, wolny handel tym artykułem będzie zniesiony. — Centralizacya ta grozi w wysokim stopniu konsumentom i producentom, gdyż wiadomo, że po wprowadzeniu analogicznych Centrali, celem skupowania innych artykułów natychmiast dany towar zniknął, a ceny poszły szybko w górę. Jak słychać, cena maksymalna masła za 1 klg. będzie wynosiła tylko 8 koron 50 hal. Kobiety po wsiach zaprzestaną wówczas wyrabiania masła, a mleko będą konsumować u siebie przy robotach polnych, mieszkańcy miast zaś pozostaną zupełnie bez tego artykułu, który tylko w sklepach Centrali będzie sprzedawany na podstawie kart. Oczywiście powstaną natychmiast maślane „ogonki" tak, jak obecnie mamy już „ogonki" kawowe, cukrowe, chlebowe i t. d. Zwrócić uwagę należy, że masło nie da się długo przechowywać i magazynować, że po wyprodukowaniu po kilku dniach się starzeje, tymczasem po wprowadzeniu monopolu często kilkanaście dni upłynie, zanim towar dojdzie do Centrali. Następnie można przecież mieszać różnych gatunków masła tak, jak n. p. ziemniaków. Po wprowadzeniu monopolu zakupna masła kobiety wiejskie będą wyrabiały jak najgorsze gatunki tego artykułu. Wogóle projekt wprowadzenia Centrali dla wykupna masła jest w naszym kraju niewykonalny i zupełnie szkodliwy, tak dla mieszkańców miast jak i producentów wiejskich; masła natychmiast zniknie z handlu, a rozpocznie się olbrzymia, pokątna lichwa tym artykułem, wobec której wszelkie zarządzenia okażą się bezsilne.

Miasto Kraków jest samo dla siebie wielkim konsumentem, to też zarząd gminny powinien dążyć nie tylko do uchylenia Centrali projektowanej, ale także do uwolnienia powiatów krakowskiego, podgórskiego i wielickiego od obowiązku oddawania obecnej nadwyżki masła na rzecz krajów zachodnich. Sprawy te polecamy gorąco miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Przedstawienie na rzecz ochronek polskich na Śląsku. Dzisiejsze drugie obecnie powtórzenie »Dożywocia« Al. hr. Fredry oddała dyrekcya teatru im. Juliusza Słowackiego paniom, tutejszym patronkom ochronek polskich na Śląsku. Inicyatorki tego przedstawienia chcą w ten sposób zasilić wątłe fundusze tak ważnej dla polskości placówki na kresach. W roli Łatki występuje bezinteresownie Ludwik Solski, nieporównany odtwórca tej kreacyi. Sądzić należy, że publiczność, zachęcona występem najświetniejszego Łatki, oraz szlachetnym celem przedstawienia, przybędzie licznie.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący: Poniedziałek, dnia 14 b. m., profesor Olszewski: »Dzieła malarzy holenderskich« (o godzinie 5 po południu); wtorek, dnia 15 b. m., prof. dr Szyjkowski: »Welter« (o godzinie 5); środa, dnia 16 b. m., prof. dr Kopera: »Malarstwo w północnych Włoszech w XVI wieku« (o godzinie 6); czwartek, dnia 17 b.m.: Poranek o godzinie 11 przed południem; piątek, dnia 18 b. m., prof. Lewenberg: »Dalszy rozwój nutacyi mensuralnej aż do współczesnej« (o godzinie 5). — Bilety wstępu po 1 K, a 40 h dla kształcącej się młodzieży, wydaje kancelarya (ul. św. Anny l. 2, drugie piętro).

Wystawa haftów artystycznych. We wtorek, dnia 15 maja b. r., nastąpi w lokalu zastępstwa Towarzystwa akcyjnego maszyn do szycia Singera i Spółki (przy ulicy Szpitalnej l. 40) otwarcie wystawy haftów artystycznych, wykonanych na zwyczajnych maszynach do szycia, a urządzonej staraniem firmy na dochód krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«. Spodziewać się należy, iż, ze względu na cel, wystawa ta będzie przedmiotem licznych odwiedzin publiczności. — Wstęp na wystawę wynosi w dzień powszedni 50 hal., w niedzielę i dni świąteczne 30 hal., a dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Zawód w kuchni obywatelskiej. Piszą nam z miasta: W niedzielę rano odczytaliśmy w kronice „Nowej Reformy" spis potraw, które podawane będą do dnia 20 b. m. w miejskich kuchniach obywatelskich. Na poniedziałek zapowiedziany był objad, składający się z krupniku, tudzież gulaszu z ziemniakami i kapustą. W niedzielę w południe, odbierając objady niedzielne, chcieliśmy wedle regulaminu nabyć bilety na objady poniedziałkowe. Tymczasem zarząd kuchni obywatelskiej przy ulicy św. Filipa oświadczył, że na poniedziałek objadów do domu nie wydaje, gdyż na to nie wystarczą zapasy. Objady będą wydawane tylko gościom, stołującym się w kuchni. Czy tak będzie także w następnych dniach, nie wiadomo. Jeżeli zważymy, że od kilku dni nabycie mięsa jest bardzo trudnem, a nabycie ziemniaków należy do nieledwie do cudów, że odrobina mąki w gospodarstwach prywatnych jest rzadkością, że brak już kaszy i kapusty, że wreszcie bardzo wiele gospodarstw nie ma opału — jeżeli to wszystko zważymy, to wyobraźmy sobie trudne położenie tych, którzy nie mogą otrzymać do domu objadu z kuchni obywatelskiej. Nie czynimy zarzutu ani magistratowi, ani zarządowi kuchni obywatelskiej, gdyż z próżnego nikt nic nie naleje, ale notujemy ten fakt jako dowód, że nie opływamy w zapasy żywności.

Sprzedaż ziemniaków. Dzisiaj rano nadeszło dla gminy krakowskiej trzy wagony ziemniaków, które natychmiast wozami rozwieziono do wszystkich sklepów miejskich celem rozsprzedaży. Istotnie od rana publiczność artykuł ten kupuje po 1 kilogramie na osobę.

Jak się dowiadujemy, dzisiaj także nadeszły zapasy mąki na chleb. Zapotrzebowanie zatem na bieżący tydzień jest pokryte.

W składzie miejskim sprzedaje także biuro aprowizacyjne szerokim kołom ludności zapasy węgla opałowego.

„Znachorka" przed sądem. Onegdaj w krakowskim kraj. sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciwko 32-letniej Maryi Grzesiakowej, handlarce mleka z Wolnicy, oskarżonej o zbrodnię oszustwa. Według aktu oskarżenia, Grzesiakowa wyłudziła między innemi od kilku osób różne kwoty pod pozorem wystarania się o podwyżkę zasiłków wojskowych, gdyż „przyszło takie pismo od Najjaśniejszego Pana". Od p. Greczkowej wyłudziła 60 koron na zakupno dwóch wieprzków, które miały być chowane na wspólny rachunek.

W czasie rozprawy wyszedł na jaw interesujący szczegół. Pani Greczkowa przesłuchana, jako świadek zeznała, że oskarżona Grzesiakowa jest znachorką i że przy pomocy „czarów" tumani ludzi. Czarom tym nikt się na wsi nie oprze. Grzesiakowa nosi te czary w pugilaresie.

Przewodniczący odebrał następnie od Grzesiakowej pugilares. Znajdował się w nim duży, zasuszony nietoperz. Grzesiakowa przyznała, że otrzymała go od znajomego owczarka na wsi. Przy pomocy tego zasuszonego nietoperza tumaniła naiwnych ludzi po wsiach.

Trybunał zasądził Grzesiakową za zbrodnię oszustwa na 2 miesiące zwykłego więzienia.

Włamania. Wczorajszej nocy zakradli się włamywacze do budki z wodą sodową na plantach u wylotu ulicy Mikołajskiej, rozbili zamknięcia i zabrali wszystkie zapasy towarów wraz z syfonem na wodę sodową, oraz słojami ze sokami. Szkoda, jaką złoczyńcy wyrządzili, wynosili około 3.000 koron.

Wczoraj przed południem zakradli się złodzieje do mieszkania majstra szewskiego, Adama Wdowiszewskiego, przy ulicy Zygmunta Augusta pod l. 9 i zabrali z kufra 440 K.

Z kraju.

Przemyśl a sprawa Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego. Jak nam donoszą z Przemyśla, Zjednoczenie towarzystw polskich w Przemyślu wysłało do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu i do burmistrza Mayzla w Oświęcimiu następujące pismo: „Wobec zakusów, zmierzających do oderwania od Galicyi Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego, oraz okręgu bialskiego, Zjednoczenie Towarzystw polskich w Przemyślu, skupiające w sobie 25 towarzystw, przyłącza się solidarnie do energicznego sprzeciwu całego społeczeństwa polskiego w tej mierze, a zarazem domaga się użycia wszelkich wpływów i środków, celem połączenia Śląska Cieszyńskiego.

Akcya zapomogowa dla ludności we Lwowie. Sposób przeprowadzenia pomocy dla ubogiej ludności we Lwowie z przyznanego przez rząd funduszu 2-milionowego już został ustalony i przez rząd gminy powierzony wypróbowanym na tem polu podczas inwazyi czynnikom obywatelskim W tym celu przyjęto podział miasta na 8 okręgów. W każdym z tych okręgów urzęduje osobna komisya okręgowa, w skład której wchodzi co najmniej 20 mężów zaufania dla akcyi „doraźnej pomocy państwowej".

Na podstawie uchwał komisyj okręgowych wydane zostaną za pośrednictwem mężów zaufania osobom, których zgłoszenie uwzględniono, odpowiednie legitymacye oraz przypadającą ilość bonów pieniężnych, za które przy dopłacie reszty gotówką nabywać będzie można artykuły spożywcze, a to na razie chleb, cukier, mięso.

Niebawem wejdą w życie miejskie kuchnie wojenne kilku typów, w których podawać się będzie obiady w cenie po 2 korony, po 1 koronie i po 60 halerzy.

Zniżki na obiady (w formie bonów) będą opiewać na 50, 30 i 20 hal.

Ze Śląska.

»Ślązakowcy« przeciwko połączeniu Śląska z Galicyą. Znana partya odszczepieńców polskości na Śląsku, grupująca się koło pisma »Ślązak« z posłem Koździoniem na czele, rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciwko ewentualnemu połączeniu Śląska z Galicyą. W tym celu rozesłali »Ślązakowcy« do wszystkich gmin dla zbierania podpisów dwa memoryały, jeden, przeznaczony dla rządu krajowego w Opawie, drugi dla ministerstwa spraw wewnętrznych. Memoryały te mają być odsyłane przez gminy do posła Koździonia, który zajmie się już dalszem ich zużytkowaniem.

Podobne w treści, zawierają one takie zwroty: »Nie chcemy nic wiedzieć o przyłączeniu części kraju rodzinnego do Galicyi. Tak, jak przodkowie nasi od wieków byli Ślązakami i wiernymi synami Austryi, tak i my, i dzieci nasze pozostać chcemy, Ślązakami i Austryakami. Przyłączenie nas do Galicyi dotknąćby musiało najboleśniej wiernopoddańcze nasze przekonania uczucia. Przeciwko podobnym dążnościom wnosimy uroczysty i stanowczy protest. Prawdziwy Ślązak patryota austryacki czegoś podobnego żądać nie może.

My, Ślązacy, nie możemy przypuszczać, żeby rząd austryacki choćby na chwilę mógł podobne dążności poważnie traktować. Zresztą wnosimy protest głośny i jak najdosadniejszy przeciw ciągłemu mieszaniu się galicyjskiego Koła polskiego w sprawy śląskie«.

Oczywiście, memoryały koździoniowców nie mogą znaleźć oddźwięku wśród ludu polskiego na Śląsku. Należy jednak zwrócić uwagę — pisze »Dziennik Cieszyński« — na sposób, w jaki zbierają Ślązakowcy podpisy na swe protesty. Zewsząd donoszą nam, że dzieją się wszędzie ogromne nadużycia. Doskonałej sposobności dostarczają w tym względzie spisy zboża i ziemniaków. Tym, którzy odmawiają podpisów, grozi się naciśnięciem śruby przy rekwizycyach, biedakom odmawia się środków żywności. Przy znanej *zależności ekonomicznej ludności polskiej od wielkiej* własności ziemskiej i kapitału obcego można wydusić tysiące protestów, które potem Koździoń ogłosi, powiadając, że jest to głos ludności śląskiej.

Z Królestwa Polskiego.

Medal na cześć Kościuszki. W Warszawie wybito w tych dniach medal na cześć Kościuszki ku upamiętnieniu setnej rocznicy urodzin naczelnika. Na jednej stronie medalu widzimy nader udatnie wykonane popiersie generała z napisem w otoku: »Tadeusz Kościuszko * 1746 † 15/X 1817«. Na stronie odwrotnej widnieje kopia znanego obrazu Grottgera, przedstawiającego pacholę polskie, całujące sarkofag bohatera, oraz napis: »Pochowany na Wawelu« i daty: »1817—1917«.

Powieść Wł. Reymonta o Kościuszce. Autor »Chłopów«, pragnąc upamiętnić setną rocznicę urodzin Kościuszki, pisze nową powieść, osnutą na tle życia i działalności Kościuszki. W tych dniach odbędzie się w Warszawie odczyt W. Reymonta, który na cele kwesty ogólno-krajowej odczyta publicznie fragment tej nowej powieści, w którym odtwarza scenę przysięgi Kościuszki w Krakowie.

Zjazd budowlany. Z Warszawy donoszą: Komitet organizacyjny zjazdu przemysłowców budowlanych, uznając całą doniosłość sprawy odbudowy świątyń, wystosował w tej mierze specyalną odezwę do duchowieństwa.

Arcybiskup ks. dr Al. Kakowski delegował do wzięcia udziału w zjeździe i zdania sobie sprawy na piśmie zobrad ks. kanonika Siewruka i ks. rektora Fajęckiego. Pierwszy dzień zjazdu (24 maja 1917 r.) postanowiono poświęcić sprawie odbudowy świątyń. Otwarcie poprzedzi uroczyste nabożeństwo inauguracyjne w katedrze św. Jana.

Zgon weterana z roku 1848 i 1863. Z Warszawy donoszą: Na cmentarzu bródzieńskim pogrzebano w tych dniach zwłoki ś. p. Franciszka Kudesińskiego, weterana z roku 1848 i 1863. Urodził się on w Krakowie w roku 1825. Brał udział w powstaniu węgierskiem w roku 1848 pod dowództwem Bema, Dembińskiego i Görgeya. W r. 1863 walczył w oddziałach Langiewicza, Mierosławskiego i Czachowskiego. Ostatnie 6 lat życia spędził w przytułku austryacko-węgierskim im. cesarza Franciszka Józefa, istniejącym od lat kilkunastu na Pradze pod Warszawą.

Inspektoraty gospodarcze w Królestwie Polskiem. Z Lublina donoszą: W obrębie obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego utworzone będą inspektoraty gospodarcze w liczbie pięciu z siedzibą w miastach: Lublin, Piotrków, Kielce, Radom i Zamość.

Lublin. (Deficyt miejski. — sprawa emerytów rosyjskich. — Wyjazd dra W. Lewickiego). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej stwierdzono, że budżet miejski obraca się w granicach 900.000 rubli, przyczem deficyt będzie wynosić około 300 tysięcy rubli. Na opłacenie emerytur zaciąga magistrat pożyczkę bieżącą 35.000 rubli. Suma ta potrzebną jest na wypłatę połowy emerytur, gdyż drugą połowę wypłaca komenda obwodowa. Sprawa okazała się niecierpiącą zwłoki, gdyż emeryci lubelscy od czasu wyjścia z kraju Rosyan, znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacyi finansowej.

W tych dniach opuszcza nasze miasto dr Witold Lewicki, publicysta i działacz społeczny z Galicyi, który przebywał, jako wojskowy, przez czas długi w naszem mieście, zajmując odpowiednie stanowisko w miejscowej komendzie obwodowej, a między innemi przez kilka miesięcy pełniąc obowiązki cenzora prasy lubelskiej.

Wysyłanie pism polskich na Litwę. Władze niemieckie uchyliły wreszcie zakaz wysyłania pism polskich z okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego na Litwę.

W sferach urzędowych zapewniają, że niebawem dopuszczone będą do wysyłki na Litwę pisma z okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego, oraz z Galicyi.

Również uproszczoną ma być dotychczasowa uciążliwa manipulacya z cenzurowaniem listów polskich do okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem, opóźniająca ich doręczanie o 2 do 3 tygodni przez to, że odsyłane one bywają do cenzury w Poznaniu.

Ze Świata.

Ukrainiec gubernatorem okupowanej Galicyi. Lwowskie „Diło" reprodukuje doniesienie „Russkiego Słowa", według którego prezydent ministrów tymczasowego rządu rosyjskiego ks. Lwow zamianował ukraińskiego polityka Dymitra Doroszenkę komisarzem rządu tymczasowego w okupowanych obszarach Galicyi i Bukowiny i nadał mu prawa gen.-gubernatora. „Diło" zaznajamia czytelników z osobą tego „general-gubernatora". Ma on być potomkiem słynnego hetmana Doroszenki, a jest profesorem gimnazyum w Kijowie. Znany jest także i władzom galicyjskim. W przeddzień wybuchu wojny w lecie 1914 przybył bowiem Doroszenko z Kijowa do Lwowa i tu zastała go mobilizacya. W drodze powrotnej do domu aresztowano go jako podejrzanego Rosyanina i osadzono w więzieniu w Tarnopolu. Gdy Rosyanie wkroczyli do Tarnopola, Doroszenko został oswobodzony i mógł wrócić do Kijowa.

Sazonow żyje. Pet. ag. telegraficzna zaprzecza pogłoskom o samobójstwie Sazonowa.

Miliardy na dnie morskiem. Berliński „Lokalanzeiger" donosi z Rosendal: Według oszacowania prezydenta White, dyr. angielskiej General Steam Navigation Company, wartość zatopionych dotąd okrętów i ładunków przez łodzie podwodne wynosi 24 miliardy marek. Na Anglię wypadą z tej olbrzymiej cyfry trzy piąte. Prezydent White oświadczył, że straty te przez lata całe dadzą się Anglii we znaki, o ile obecnie nie otrzyma jakiejś rekompensaty.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 14 b. m.: Przedstawienie na rzecz śląskich ochronek: »Dożywocie« Al. hr. Fredry; (występ Ludwika Solskiego).

Strajk studentów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą do »Gazety Polskiej:

Po przeprowadzonej dyskusyi pomiędzy gub. Beselerem a rektorem Brudzińskim załatwiono o tyle sprawę, że aresztowanych studentów w sobotę wypuszczono na wolność, jakoteż akcyę śledztwa i pertraktacyi w sprawie strajku przeprowadzi rektor Brudziński.

O mandat do Sejmu pruskiego.

Poznań, 14 maja.

Przez zamianowanie posła Franciszka Morawskiego członkiem pruskiej Izby panów, opróżnił się mandat poselski do Sejmu pruskiego z okręgu wyborczego kościańsko-grodzisko-śmigielsko-nowotomyskiego. Prowincyonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie ogłosił w tym okręgu kandydaturę ks. Arkadyusza Lisieckiego, proboszcza z Bnina.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 maja.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 13 bm.: **Nowe próby Rosyan, aby przekroczyć Dialę, zostały odparte.** W centrum frontu kaukaskiego starcia patroli, które wypadły na naszą korzyść.

Wilson o wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 14 maja.

12 maja. Przy poświęceniu nowego domu dla Czerwonego Krzyża, wygłosił Wilson mowę, w której powiedział: W tej wojnie są zaangażowane serca narodu. Sądziliśmy, że to jest sposobność do uwydatnienia odrębnego charakteru Stanów Zjednoczonych. Nie mamy własnego powodu do skarg. Przystąpiliśmy do wojny, ponieważ jesteśmy sługami ludzkości. **Nie przyjmiemy żadnej korzyści z tej wojny.** Przystąpiliśmy do niej, ponieważ wierzymy w zasady, na których jest zbudowane państwo amerykańskie.

Sojusz niemiecko-rosyjsko-japoński.

Berlin, 14 maja.

„Vossische Zeitung" donosi z Kopenhagi: „Russkoje Słowo" w artykule wstępnym wywodzi, że po wojnie **zawarcie sojuszu niemiecko-rosyjsko-japońskiego będzie koniecznością polityczną.**

Anarchiści w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 maja.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: **Banda, licząca około 30 uzbrojonych anarchistów z Petersburga i Schlisselburga, opanowała dom księcia Leuchtenberga koło teatru Maryi, aby tam założyć główną kwaterę.** Pomimo poleceń rady robotników i żołnierzy odmówili oni puszczenia domu. Komendant okręgu kazał dom obstawić wojskiem.

Według dalszych depesz, komendant Petersburga,, Korniłow, ustąpił.

Żywnościowy dyktator świata.

Frankfurt, 14 maja.

„Frankfurter Zeitung" podaje następującą wiadomość, otrzymaną przez „Politiken" z Nowego Jorku:

Stany Zjednoczone zamianowały dotychczasowego kierownika komisyi dla zaopatrywania Belgii w żywność **dyktatorem żywności świata.** Dyktator ten będzie wszystkie produkty, wywożone ze Stanów Zjednoczonych, **rozdzielać pomiędzy państwa koalicyi i neutralne.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 14 maja.

Ks. biskup Sapieha na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na osobnej audyencyi ks. biskupa krakowskiego ks. Sapiehę, potem na posłuchaniach ministrów Spitzmuellera i Stoeger-Steinera.

Straty floty szwedzkiej.

Kopenhaga. »Berl. Tidende« donosi ze Sztokholmu: Komisya dla ubezpieczenia wojennego donosi, że liczba okrętów szwedzkich, których strata stoi w bezpośrednim lub pośrednim związku z wojną, wynosi **77 parowców, 34 żaglowców, ogólnej pojemności 114.000 ton.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.